

Kim jest współczesny zdun? Wielu odpowie - człowiekiem, który rozbuduje stary piec kaflowy i w celach typowo zdobniczych zbuduje w czymś domu kominek. Niektórzy dopowiedzą - człowiekiem, którego zawód zdaje się w obecnych czasach, w dobie nowoczesnych systemów grzewczych, bezpowrotnie wymierać. Człowiekiem, który de facto dla własnego dobra powinien zmienić specjalizację. Ale czy rzeczywiście można się z takimi tezami zgodzić? Nigdy w życiu! Branża zduńska, której głębokie korzenie sięgają czasów starszych aniżeli Polska chrześcijańska, odżywa właśnie swój historyczny renesans, a zdun nie jest już jedynie człowiekiem od demontażu starych pieców i stawiania ozdobnych kominków. To przede wszystkim **energetyk** - człowiek, który odpowiada za ogrzewanie (a nie tylko dekoracyjne dogrzewanie) całych domów, tak samo jak np. hydraulik, który sprawuje pieczę nad instalacją C.O.

Z perspektywy nowoczesnego zduństwa demontaż pieców i stawianie kominków to raptem drugo-, albo i trzecioplanowa działalność. Dzisiaj najwyższym priorytetem każdego zduna jest bowiem instalacja urządzeń, które zagwarantują ludziom tani, efektywny i zgodny ze wszelkimi normami emisyjnymi dostęp do możliwie najzdrowszego ciepła. Trzeba bowiem wszystkim wiedzieć, że taka usługa to w rzeczy samej bardzo mocna konkurencja wobec pozostałych systemów grzewczych - kotłów na węgiel, piecyków gazowych, paneli fotowoltaicznych, pomp ciepła czy ogrzewania elektrycznego. I właśnie dlatego politycy i podległe im media się na ten temat nie wypowiadają, licząc zuchwale, że społeczeństwo uzna zdunów co najwyżej za podrzędnych dekoratorów wnętrz.

Współczesne piece - jeśli potraktujemy je jako **podstawowe źródło ogrzewania** domu - w niczym nie ustępują wyżej wymienionym instalacjom, a nawet przeciwnie - pod wieloma względami je przewyższają. Po pierwsze, dostarczają ciepło nie poprzez konwekcję, czyli, mówiąc w uproszczeniu, długotrwałą cyrkulację tego samego powietrza, a poprzez promieniowanie podczerwone, którego lecznicze właściwości są dokładnie przebadane i niekwestionowane. To najzdrowszy znany ludzkości rodzaj energii cieplnej, w oparciu o który nie działa żaden inny system grzewczy.

Po drugie, spełniają wszystkie restrykcje emisyjne, i to z wielką rezerwą. Dotyczy to nie tylko Ekoprojektu, tj. unijnej dyrektywy, która znacznie obowiązywać w całej Europie od 2022 roku, i któremu w świetle prawa każda jedna instalacja grzewcza będzie **musiała** wkrótce sprostać, ale też m.in. najostrzejszych regulacji na Starym Kontynencie, jakie obowiązują już teraz w Austrii - tzw. Umweitzzeichen UZ (dla porównania: ogólnoeuropejskie obostrzenia dopuszczają maksymalne stężenie tlenków węgla dla zamkniętych ogrzewaczy pomieszczeń na biopaliwa stałe na poziomie 1000 mg/MJ i tlenków azotu na poziomie 133 mg/MJ, a regionalne prawo austriackie odpowiednio na poziomie 700 i 120 mg/MJ).

A emisja ze współczesnych instalacji zduńskich - wbrew temu, co mówi w ramach dezinformacji społecznej lobby paliw kopalnych - utrzymuje się na poziomie jeszcze niższym, niż regulują to zapisy Umweitzzeichen UZ. Niech o wielkiej wadze tematu poświadczą przy tym fakt, że instalacje zduńskie emitują przynajmniej trzykrotnie mniej zanieczyszczeń (m.in. tlenków węgla - CO, tlenków azotu - NOx, organicznie związanego węgla - OGC, drobnych pyłów - PM10, PM2.5 i mniejszych) niż kotły V generacji. Pamiętajmy ponadto, że kotły emitują swoje maksimum przez cały czas swojej pracy, a instalacje zduńskie tylko w pierwszych fazach spalania, tj. raptem przez parę godzin. Pozostałych kilkanaście godzin po jednym załadunku paliwa to okres praktycznie bezemisyjny.

Zatem każdy, kto mówi, że kominki są jedną z przyczyn smogu, albo czegoś nie wie, albo celowo kłamie - bo uwzględnia jedynie kominki starego typu, których już faktycznie nie będzie można wkrótce montować, ale "zapomina" o współczesnych ogrzewaczach pomieszczeń, tzw. **piecokominkach**. Takie efekty emisyjne możliwe są dzięki zastosowaniu najnowszych technologii, w postaci m.in. zaawansowanych pod względem swojej konstrukcji wkładów kominkowych, czy też odpowiednich filtrów, zautomatyzowanych sterowników i katalizatorów. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że - w przeciwieństwie do innych systemów grzewczych - w przypadku instalacji zduńskich, dzięki bezzusztowemu palenisku i sterownikowi, który samoczynnie dobiera optymalny ciąg w zależności od wytworzonej temperatury, **niemożliwa** jest ich obsługa niezgodnie z instrukcją i zaleceniami producenta. Innymi słowy, normy spełniane są nie tylko w laboratorium, ale też po prostu w praktyce. Warto przy okazji podkreślić również, że piecokominki są nadto niemalże bezobsługowe - paliwa dorzuca się maksymalnie raz na 12 godzin, a popiół wystarczy wyczyścić najwyżej dwa razy w ciągu całego sezonu.

Po trzecie, **oszczędności**. Koszt budowy piecokominka jest porównywalny do montażu kotła V generacji i znacznie mniejszy niż instalacja

pompy ciepła... ale nie w tym rzecz. Sekret tkwi w paliwie - urządzenia zduńskie spalają wyłącznie drewno, które jest najtańszym surowcem energetycznym w Polsce. Eksploatacja takiego ogrzewacza zamyka się w granicach 600-800 złotych na cały sezon (czyli statystycznie 222 dni) - czyli średnio 3x mniej niż kosztuje ogrzewanie węglem, 4x mniej niż pompą ciepła i 5x mniej niż gazem. Ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu, spalając drewno w piecokominku, każdy może sobie zapewnić co miesiąc dodatkowo 500+ na samym ogrzewaniu domu (w środowisku zduńskim określa się to programem CIEPŁO+).

Po czwarte, współczesne zduństwo przekłada się na rozwój rodzimej gospodarki - a nie zagranicznych rynków kosztem interesów Polski, jak ma to miejsce w przypadku obranej przez lobby paliw kopalnych narracji polityczno-biznesowej. Pierwszym argumentem na rzecz zduństwa jest niezależność energetyczna - użytkownicy piecokominków nie muszą się martwić o ewentualne przerwy (związane z awarią bądź celowym działaniem) w dostawach prądu i gazu. Drugi argument dotyczy wielkiej możliwości ożywienia polskiej gospodarki leśnej. Obecnie powierzchnia naszego kraju pokryta jest lasami w niemalże 30 procentach i wartość ta rocznie rośnie. Ale wcale nie jest tak, że gdyby wszędzie palono drewnem, lasów zaczęłyby nagle ubywać. Wprost przeciwnie - już teraz drewna opałowego produkuje się na tyle, że pokryłoby ono zapotrzebowanie energetyczne praktycznie wszystkich domów w kraju (wyliczenia oparte są o dane Głównego Urzędu Statystycznego i Lasów Państwowych). Spójrzmy zatem, jak wiele się go marnuje, i jak dużo nowych możliwości pojawiłoby się w polskim leśnictwie, gdyby wykorzystywano nasz własny potencjał. Polska z łatwością mogłaby się stać liderem na arenie międzynarodowej w zakresie produkcji energii cieplnej pochodzącej z Odnawialnych Źródeł Energii (OZE)!

Po piąte, piecokominki, podobnie jak klasyczne kominki, to wspinała dekoracja salonu. Żywy ogień za szybą, kojący zapach wypalającego drewna, hipnotyzujące potrzaskiwania w palenisku, i do tego piękna konstrukcja w dowolnym stylu - z tynku, kafli, kamienia... ogranicza tylko wyobraźnię. To wielka przeciwwaga dla brudnego węgla czy bezdusznego gazu. Palenie drewnem to pasja, historia i kultura; to obcowanie z prastarym żywiołem i bezpośredni kontakt z samą Matką Naturą.

Słowem podsumowania, wróćmy do postawionego na początku pytania - kim jest współczesny zdun? Teraz chyba każdy rozumie, że nie tylko człowiekiem od budowy zwykłych kominków i demontażu starych pieców. To wprawny rzemieślnik, subtelny artysta, a jednocześnie pełnoprawny energetyk, którego misją jest ogrzewanie domów tanio, zdrowo i przyjemnie. Żeby dać ludziom coś prawdziwego. I żeby uwolnić całe miasta od trującej zawiesiny.

Bo smog można skutecznie zabić. Drewnem.

Jeśli kogoś temat zaciekał, wzmianki pojawi się w kolejnym wydaniu "Kroniki Miasta i Gminy Skąpa".

Autor: Daniel Jaśko, ps. Huluman



**Prywatny Gabinet Masażu
„PoDeptani”**

Skąpa, ul. Bohaterów Września 57
PAULINA DEPTA
Informacja i rejestracja pod numerem telefonu
884 - 398 - 801

Gabinet oferuje:

- masaż leczniczy, relaksacyjny
- masaż stęplami
- masaż ciepłymi kamieniami
- masaż chiński
- masaż celulitowy

Dobór masażu w zależności od zaleceń lekarza